Rok II. Warszawa, 3 listopada 1923 r. Nr. 44

JEŹDZIEC i HODOWCA

WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 200,000 mk.
Cena numeru 20,000 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



Otwarcie szkoły dla dzieci pracowników wyścigowych (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod.”*).

Czy kompromis między dawną a nową szkołą jazdy jest możliwy?

Prawie równocześnie z powstaniem Rzplitej Polskiej, a z nią i wojska polskiego, znaleźli się u nas ludzie, którzy, dostrzegając pewne niedomagania w dawnych, po zaborczych państwach oddziedziczonych systemach jazdy, zaczęli pracować nad wytworzeniem nowego, nowoczesnym wymogom bardziej odpowiadającego systemu. Myśl ta nie była całkiem nową, gdyż jeszcze przed wojną światową już Włosi ją podjęli (a jeszcze wcześniej na torach wyścigowych Amerykanie), wytwarzając tak zwaną szkołę włoską, która w dość szybkim czasie swoją wyższość nad dawnemi okazała. To też niejako punktem wyjścia dla nas była szkoła włoska, a przy niestrudzonej pracy kilku wybitnie utalentowanych jednostek doszliśmy do tego, że posiadamy obecnie naszą własną, polską szkołę jazdy, która wprawdzie jeszcze ciągle w stanie powstania się znajdując, już zagranicą (konkursy hippiczne w Nicei i Rzymie) pełne uznanie pozyskać zdołała. Młoda nasza szkoła miała i ma jeszcze po dziś dzień świadomych lub nieświadomych, mniej lub więcej zaciętych wrogów wśród jeźdźców wychowanych w dawnych zaborczych szkołach. Dzisiaj jednak spotykamy się już coraz to częściej z wysuwanemi propozycjami, które w rozmaity sposób do pewnego kompromisu między dawnym a nowym systemem dążą. Aby wszelkim nieporozumieniom kres położyć i tą kwestję odpowiednio wyświetlić, postawmy sobie tu pytanie, które jako tytuł tego artykułu figuruje: czy kompromis między dawną a nową szkołą jest możliwy?

Chcąc na to pytanie objektywną dać odpowiedź musimy się w historji jazdy konnej o lat dziesiątki cofnąć, by idąc śladem jej rozwoju wykazać konieczność i celowość przebytych tu ewolucji. Zastrzegam się jednak, że nie chodzi nam tu o szczegółową i zupełną analizę tego lub owego systemu, lecz jedynie o danie odpowiedzi na postawione pytanie. Wywody nasze będą dlatego trzymane w ramach zarysu i pewnego szematu: mówić będziemy tu o podstawowych różnicach, czem są w pierwszej linji siad i jego pomoce w oddziaływaniu jeźdźca na konia

Otóż wiemy wszyscy (choćby tylko ze starych obrazów), że jeszcze za czasów Księstwa Warszawskiego jeżdżono na zupełnie długich strzemionach, tak że mając nogi zupełnie wyprostowane, jeździec w kłusie wysiadywać musiał („jazda polska"). Podobny sposób jazdy spotykamy jeszcze w obecnych czasach u niektórych prymitywnych ludów na wschodzie, jak np. u rozmaitych szczepów kozackich, tatarskich i t. p. Przy takiem siedzeniu fizyczną koniecznością jest, że cały ciężar jeźdźca na grzbiecie konia spoczywa, natomiast o łydkach tu prawie zupełnie mówić nie można. Jako pierwsi dopiero Anglicy skracają trochę strzemiona i odpowiednio dostosowują też siodła („angielskie siodło"), co daje możność unoszenia się w siodle i opuszczania co drugiego taktu kłusowego („anglezowanie"). Tu już znajdziemy ciężar jeźdźca tak rozłożony, że mniejwięcej $^2/_3$ jego spoczywa na grzbiecie, a $^1/_3$ w miejsca przylegu kolan, czyli poniżej grzbietu, już trochę bliżej punktu środka równowagi u konia. Łydki jeźdźca są przytym siadzie już silniejsze, aktywniejsze, lecz przeważa zawsze jeszcze balans. Na tym systemie bazowały (z małemi nie zasadniczemi różnicami) wszystkie nasze dawne szkoły, jakby się tam one nazywały. W obecnym czasie wytworzył się nowy system, który należy bezwarunkowo pojmować jako dalsze ogniwo tego łańcucha. System ten polega w zasadzie na dalszym przesunięciu siły ciężaru jeźdźca, i co za tem idzie, siły działania jeźdźca na konia z grzbietu ku punktowi nad przednią łopatką, czyli możliwie najbliżej punktu równowagi u konia, odciążając przez to zarazem grzbiet koński, tę najważniejszą sprężynę, wytwarzającą wszelki ruch. A więc ciężar jeźdźca będzie teraz mniejwięcej tak rozłożony, że najwyżej $^1/_3$ jego pozostała na grzbiecie, a $^2/_3$ przełożono ku przedniej łopatce. Technicznie osiągnięto to przez dalsze skrócenie strzemion i odpowiednie dostosowanie siodła („włoskie siodło"). Łydki jeźdźca muszą być nadzwyczaj silne i odgrywają tu najważniejszą rolę. Dla wykluczenia wszelkich nieporozumień dodam, że strzemiona mogą być tylko o tyle krótsze, o ile siodło jest bardziej do przodu wysunięte, gdyż za krótkie strzemiona wypychają jeźdźca na tylny łęk, odbierają łydkom (i kolanom) naturalne oparcie (dlatego uciekają one najczęściej do przodu, szukając oparcia w strzemionach), przez co siad jego nietylko nic nie zyskuje, ale nawet o wiele gorszym od starego się staje. Żokiej ma wprawdzie znacznie krótsze strzemiona, tak że kolana jego pokrywają się zupełnie z osią równowagi ciężaru u konia, lecz za to siedzeniem nie dotyka on siodła. Siad ten, zastosowany poraz pierwszy w Ameryce jest na torze wyścigowym doskonałym, lecz nie nadaje się do jazdy praktycznej (w terenie lub w hippice)

Chciałbym tu jeszcze słów kilka powiedzieć o kolejnych zmianach jakie w tej ewolucji przechodził sposób oddziaływania jeźdźca na konia. Otóż w pierwszym okresie działał jeździec jako taki wyłącznie ciężarem własnym (balans) na grzbiet koński. Jest to jednak poniekąd bierny, jednostronny i dlatego absolutnie nie wystarczający sposób działania, tak że jako najważniejsze czynniki należy tu uważać wodze i bat (podobnie jeżdżą, jak już wspomniałem, jeszcze dotychczas kozacy). W drugim okresie jest już działalność łydek znaczniejsza; ale i tu najważniejszym czynnikiem jest ciężar jeźdźca działający na krzyż koński, a który dawne szkoły w miarę potrzeby potęgować każą. Charakterystycznem jest, że i tu palcat jeszcze dość znaczną rolę odgrywa. Trzeci okres, czyli nasza nowa szkoła nie używa działania ciężarem jeźdźca na grzbiet koński prawie zupełnie, nakazując nawet w niektórych wypadkach jego całkowite odciążenie, a powierza tę czynność właśnie łydkom, jako czynnikowi bardziej aktywnemu i wielostronnemu. Palcat w nowej szkole ogranicza się do bardzo podrzędnej roli. Różnicę między starą a nową szkołą możnaby określić

jako przesunięcie punktu głównego ciężaru i co z tem w parze idzie—działania jeźdźca na konia z grzbietu końskiego w pobliże przedniej łopatki, czyli osi równowagi ciężaru końskiego Różnica ta uwydatnia się tembardziej, im silniejszą jest akcja grzbietu u konia W pewnym więc sensie można powiedzieć, że dawna szkoła miała związane siedzenie, a wolne łydki (np. pukająca łydka), nowa zaś wolne siedzenie, a związane łydki (pukająca łydka nie istnieje). Jeszcze raz stwierdzam tu, że nasze wywody zamykają się jedynie w ramach szematycznych zarysów, jakie odpowiednio rozszerzone dla ogółu obowiązujące być muszą; nieprzeciętny jeździec natomiast będzie swój siad i swe pomoce tak indywidualizował, że na każdym koniu do pewnego stopnia inną sylwetkę utworzy (zwłaszcza w hippice)

Reasumując wszystko, co tu powiedzieliśmy, musimy przyjść do przekonania, iż coś pośredniego między dawną, a nową szkołą nie miałoby najmniejszej racji bytu, pomijając już, że coś podobnego wogóle istnieć nie może. Z drugiej zaś strony gdybyśmy nawet przyjęli możność wyszkolenia naszych jeźdźców równocześnie w zasadach dawnej i nowej szkoły, to nigdyby nie dało się jednego i tego samego konia tak ujeździć, by on na żądanie jeźdźca raz według dawnych, zaś drugi raz według nowych zasad reagował. Również i podziału koni, na jeżdżone dawną i nową szkołą poważnie w rachubę brać nie można. Temsamem musimy tu ostatecznie stwierdzić, że o jakimkolwiek kompromisie między tymi dwoma szkołami nawet mowy być nie może. O zapanowaniu jednej, a o przejściu drugiej do historji zadecyduje obecnie tocząca się walka, której ostateczny wynik trudno z wszelką pewnością przepowiedzieć. Nie chcąc więc tej sprawy przesądzać, nie zapuszczałem się tu w szczegółowe wywody co do wyższości lub praktyczności tego lub innego systemu, a jednak nasuwa mi się uporczywie pytanie, czy już fakt pojawienia się takich kompromisowych propozycji nie mówi sam za siebie, zapowiadając zwycięstwo naszej młodej, polskiej szkoły jazdy.

Por. Romaszkan.

Lwów, dnia 17 września 1923 r

Odnośnie prób kłusaków.

Szanowny profesor Prawocheński pomieścił w Nr. 38 „Jeźdźca i Hodowcy" odpowiedź na mój artykuł „Spaczony raid". Pisząc ten artykuł nie sądziłem, aby mógł wywołać polemikę, przecież fakty są dość jasne. Niezamierzam niniejszym słowom nadać również charakter polemiczny, idzie mi o wyjaśnienie moich pojęć, może nie dość wyczerpująco skreślonych. Przedewszystkiem zwracam się do nazwy „raid". Pod tą nazwą rozumie się przebycie dużej przestrzeni w możliwie jaknajkrótszym przeciągu czasu, bacząc jednak, żeby konie uczestniczące w raid'zie były jeszcze zdatne do dalszego użytku, nawet wysileń.

Raid'y jak wiadomo były zapoczątkowane — nie mówiąc o dawnych słynnych pochodach, nie dość ściśle co do czasu kontrolowanych, jazdy polskiej, lisowczyków, kozaków, tatarów — w szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia, w czasie długotrwałej wojny secesyjnej w Ameryce. Otóż, przekształcając „pojęcie raid'u" to zatraca właściwie swe znaczenie.

Próby kłusaków odbyte w Austrji, powtarzane, w ciągu czterech dni, mogą mieć swoje poszczególne znaczenie, mogą zainteresować, ale jako „raid" na przestrzeni 320 kilometrów są „spaczone". Przecież przebycie tej przestrzeni „w cztery dni" nie jest wyjątkowym faktem. Zatem należy brać pod uwagę tylko „poszczególne próby", ostatnia zasługuje na wyróżnienie i mogła by być uważana za bardzo poważną gdybyśmy wiedzieli, w jaki sposób została odbyta, czy jednym niejako tchem z bardzo krótkiemi przerwami, czy też rozłożona na części, — przecież cały dzień był do dyspozycji. Te wątpliwości istnieją, nie są rozjaśnione — a nadzwyczaj by „podnosiły" lub „obniżały" znaczenie tej próby. W każdym razie ostateczna najważniejsza próba odbyła się na 80 kilometrach — co jest tylko małą częścią ogólnej oznaczonej przestrzeni — i dlatego wyraziłem się iż próba zakończyła się na szybkość. Poprzednie trzy próby były łatwe, a ostatnia co do „czasu" stanowczo niezwykła. Próby kłusaków mogły się odbyć jednak również dobrze na równej szosie w pobliżu jakiego miasta jak w ciągu drogi.

Co do dawnych raid'ów, o których wspomina Szanowny profesor Prawocheński, to pomimo iż zdarzały się wypadki, były ofiary — nie tak znowu liczne jak niektórzy reporterzy pozwalali sobie pisać — niemniej dały bardzo poważne wytyczne wskazówki. Nadzwyczaj twardy raid na 575 klm. między Wiedniem a Berlinem i vice-versa był wymownym przykładem wartości koni i jeźdźców kawalerji Austro-Węgierskiej i Niemieckiej. Pobici Niemcy w swej zwykłej bucie nie chcieli przyznać, zrozumieć swej porażki — a jednak była stanowcza. Nie tylko stary, silny steepler — zwyciężył pod hr. Starenbergiem w 71 godz. 20 min. ale z Wiednia kończyło jeźdźców 35, a z Berlina 17 — czyli połowa została w drodze. Reinsenstein na Lippspringen otrzymał drugie miejsce, w sposób barbarzyński i dojechał na konającej prawie klaczy w 73 godz. 6 min. Ale jeżeli porównamy silnego Athos'a z nazbyt lekką Lippspringen temu rezultatowi dziwić się nadmiernie nie można. Jak upadkowi pełnej krwi Aspazji w walce z pół-krwi silnym Tumanem w pamiętnym raid'zie 1895 r, odbytym na przestrzeni 100 w. Warszawa—Góra Kalwarja—Grójec—Warszawa w dzień nadzwyczaj upalny. Te fakty mogą służyć jako wymowny przykład różnicy między szybkością a wytrzymałością. Aspazja klacz bardzo szybka na $1^1/_2$ w. — były leader Trytona — na krótkiej przestrzeni byłaby zgubiła, jak mówią Tumana a w twardym dystansowym raid'zie przypłaciła życiem. Nawet w stajniach wyścigowych określają wartość konia, jego klasę, w stosunku do przestrzeni.

Z odbytych przed wojną raid'ów można wyciągnąć i wyciągnięto poważne wnioski. A raid Bruksella—Ostenda

odbyty w 1902 r. był wspaniałym jeździeckim międzynarodowym turniejem. Sześćdziesiąt jeden koni stanęło u startu na przestrzeni 133 klm. Między jeźdźcami byli: francuzi, belgowie, anglicy, holendrzy, szwedzi, duńczycy i jeden rosjanin. Zwyciężył świetnie francuski porucznik Madomet na wał. pełn. krwi Courageux po ciężkiej rozmiękłej drodze, w skutek letnich deszczów, w 6 godz. 54 min., nie karmiąc, ani niepojąc w ciągu całej drogi swojego konia (podług systemu beduinów nie przeciążać żołądka), następne najbliższe miejsca zajęli też francuzi. Doszło na plac wyścigowy Wellingtonia, na którym kończył się raid, 29 koni — pozostałe były zatrzymane przeważnie na pierwszym punkcie kontroli Calseam, na 100 kilometrów przed Brukselą, a w tej liczbie i hr. Fermor-Stenbok na pełnej krwi Grey-boju. Koni padło ogółem trzy a jeden przy przejeździe przez most przestraszył się pędzącego samochodu, zeskoczył z mostu i utonął. Taka jest ,,prawda".

O tem żeby obecnie raid'y mogły się odbywać bezwzględnie z długiemi wypoczynkami nie słyszałem, mniemam, to już zależne od propozycji organizatorów raidu i dystansu. Po rezultatach i doświadczeniu nabytem z przed wojennych raid'ów z pewnością „możliwe środki zapobiegające wypadkom są przyjęte".

Raidy jednak jako „raidy" nie mogą zatracać swego charakteru — ich znaczenie jest przedewszystkiem „wojskowe", taktyczne i nie mogą być zamieniane na poszczególne próby bądź kłusem, skoków, cros country.

Nazwa np. nadana raidu, „Ostenda — Spa" 1922 r. jest niewłaściwa, to były próby na przestrzeni 345 klm. trwające w ciągu „siedmiu dni" na drogach, w polu i t. p. Niezaprzeczam że próby tego rodzaju mogą być w swoim rodzaju pożyteczne, szczególniej, gdy idzie o konie myśliwskiego typu — ale nie są właściwemi raidami.

Co do raidów wojskowych odbywanych w Ameryce nawet całemi pułkami — o których wspomina profesor Prawocheński — to ich celowość jest doniosła. Przy naszej obecnej organizacji jazdy z powodu wielkich kosztów jakie te raidy pociągnęłyby, są jeszcze niedostępne. Mamy jednak, chociaż w mniejszych rozmiarach wojskowe raidy wybornie obmyślane i wykonane, odbyte w 1922 i 23 r. Głównym ich organizatorem jest płk. Ślaski były d-ca II brygady jazdy w Suwałkach. Raidy te, od zbiorowych patroli wciąż się powiększały co do liczby uczestników. W roku bieżącym odbył się raid ze współudziałem 85 jeźdźców, czyli obecnego zwykłego szwadronu. Przestrzeń raidów organizowanych przez płk. Ślaskiego wynosiła przeciętnie od 360—370 klm.— i przestrzenie te jeźdźcy przebywali w 73—75 godzin, wliczając w ten czas 40-to godzinny obowiązujący wypoczynek. Konie przed i po ukończeniu raidu — jak w Ameryce — były ważone, aby stwierdzić utratę wagi. Konie i jeźdźcy szli w bojowym rynsztunku, i okulbaczeniu, nawet z owsem na dwa dni, podkowami zapasowemi. Jeźdźcy mieli na sobie karabinki, szable, lance (pierwszy szereg). Oficerowie rewolwery i szable. Waga ogólnie była duża i dochodziła z pewnością 111 kg. wymaganych w Ameryce.

Jeden z raidów odbytych w r. z. w miesiącu lutym między Suwałkami a Grodnem, po topniejącym śniegu, po drodze bardzo ciężkiej zasługuje wyjątkowo na uwagę.

Wypadł jednak świetnie, oddział przeszedł przepisaną przestrzeń 363 klm. w przeciągu trzech dni — wliczając w to 40-to godzinny wypoczynek. Konie na przeglądzie okazały się zdrowe, dostatecznie świeże. Należało jednak iść w nocy, po rozmiękłych przepadzistych drogach. Wobec takich faktów jakżeż blednie raid kłusaków — jeżeli mielibyśmy tę nazwę utrzymać — odbyty na przestrzeni 320 kilometrów, etapami, w dzień, po szosie, przy użyciu lekkich wózków, w cztery dni.

Byłem i jestem daleki od wszelkiego barbarzyństwa, ale znów raidy nazbyt miękkie nie odpowiadają celom.

W twardych dążeniach, zadaniach, gdzież niema ofiar. Iluż np. pilotów zginęło, kończyło nawet w płomieniach straszną śmiercią a jednak aeroplany wznoszą się coraz wyżej.

A na polach wyścigowych, w steeple-chasach czyż mało było ofiar. Na torze Aintree pod Liverpool'em, w Auteuil, poważne wypadki zdarzały się, przeszkód nie mniej nie obniżono.

Wypadki nie mogą obalić zasady, celu — a taktycznie bardzo jest ważne uświadomienie się, możności przebycia dużych przestrzeni całemi oddziałami kawalerji, powołanej w danym razie na plac boju, bądź do zajęcia, obejścia wysuniętej pozycji, odcięcia nieprzyjaciela — tu czas decyduje. Dane mogą dać przedewszystkiem raidy, ale jako takie pojęte, nie spaczone.

Dużo w tym kierunku już zrobiono — ale jeszcze jest wiele do zrobienia — bo dane w „szerokim zakresie", muszą być ścisłe, wyczerpujące.

St. Wołowski.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Sprawozdanie z ostatniego dnia wyścigów w Warszawie.

Dzień dwudziesty ósmy.

Niedziela, 28 października.

Pochmurno, mgła, tor elastyczny.

358. Nagroda 100.000 mk. Handicap. Przeszkody dla 4 l. i st. koni. **Dystans 4800 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 100,000 mk.
337 **Leonardo,** wał. gn. K. Rómmla, po Kottingbrunn i Monna Lisa, zagr. węg., pł., 81 kg. *właściciel 1.*
138 **Pieszczotka,** kl. gn. A. hr. Morstina, l. 5, 78 kg. *ż. Ziemiański 0.*
344 **Confetti,** og. gn. S. Endera i J. Sosnowskiego, l. 5, 77 kg. *p J. Sosnowski 0.*

Wycofane: Złota, Bonis i Raugraf II.

Wygrane w 6'50" dowolnie.

Leonardo wygrał wyścig dowolnie. Confetti i Pieszczotka nie kończyły wyścigu, gdyż Confetti upadł na przeszkodzie, zrzucając jeźdźca, Pieszczotka zaś odmawiała brania przeszkód i żokiej, nie mogąc przełamać jej uporu, zmuszony był odprowadzić ją do stajni.

Totalizator pojed.—1800 mk.
(za stawkę 1000 mk.)

359. Nagroda 100.000 mk. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 250,000 mk. lub 2 nagród po 150,000 mk. **Dystans 1100 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 100,000 mk., hod. 10,000 mk.; II-gi koń 30,000 mk, hod. 3,000 mk.; III-ci koń 10,000 mk., hod. 1,000 mk.
347 **Edzio,** og. gn. M. Róga, po Fils du Vent i Enigma, hod. wł., l. 2, 57 kg. *ż. Dorosz 1.*
347 **Circe,** kl. gn. A. Olszowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Pasternak 2.*
356 **Herburt,** og. gn. st. „Ktery-Szepietów", l. 2, 57 kg. *ż. Sulekow II 3*

Wycofana: Lila Chanum.

Wygrane w 1'10½" (6½—30—34) łatwo o 2 długości, między II i III — 3 dł.

Edzio przeprowadził wyścig z miejsca do miejsca, wygrywając łatwo od Circe o 2 długości.

Totalizator pojed.—1350 mk.
(za stawkę 1000 mk.).

360. Nagroda 100.000 mk. dla 3 l. i st. og. i kl., które po 25/VIII nie wygrały nagrody 100,000 mk. **Dystans 1300 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 100,000 mk., hod. 10,000 mk.; II-gi koń 30,000 mk.; III-ci koń 10,000 mk.
338 **Diva,** kl. skgn. I. hr. Mielżyńskiego, po Hyman i Dichtung, hod. wł., l. 3, 57 kg. *ż. Kryśko 1.*
357 **Sonya,** kl. skgn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 6, 60 kg. *ż. Dorosz 2.*
351 **Schlingel,** og. gn. J. Stokowskiego, l. 4, 62 kg. *ż. Sulekow II 3.*
355 **Lelek** og. kaszt. M. Bersona, l. 3, 59 kg. *ż. Magdaliński 4.*
355 **Air Marshall,** og. skgn. J. Hulewicza, l. 5, 62 kg. *j. Nowicki 5.*

Wycofane: Laïs, Arsinoë, Kentucky, Minstrel, La Reine, Mary, Azalja i Lepante.

Wygrane w 1'22" (18—32½—32) łatwo o 5 dług., między II i III—2 dł.

Do zakrętu prowadził Lelek, na prostą wyszła Diva i doprowadziła wyścig do końca, wygrywając łatwo o 5 dług. od Sonyi, za którą trzeci przyszedł do celownika Schlingel.

Totalizator pojed. 1300 mk.
(za stawkę 1000 mk.) franc. 1250 i 2050 mk.

361. Nagroda 50.000 mk. dla 2 l. og. i kl. które nie wygrały w r. 1923—140,000 mk., w sezonie 90,000 mk., a znajdując się w kategorji—50,000 mk. **Dystans 1100 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk.; II-gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.
354 **Electra,** kl. siwa W. Charłupskiego, po Anschluss i Early, z niem., l. 2, 55 kg. *ż. Górecki 1.*
356 **Unreclamed,** og kaszt. J. Hallera, l. 2, 57 kg. *ż. Dorosz 2.*
349 **Emir,** og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 2, 57 kg. *ż. Sulekow II 3.*
341 **Hajdamak,** og. skgn. I. hr. Mielżyńskiego, l. 2, 57 kg. *ż. Krysko 4.*
339 **Celestyna,** kl. gn. J. Stokowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Magdaliński 5*

Wycofane: Herburt, Bob II i Sentinelle.

Wygrane w 1'10" (6—31—33) łatwo o ½ długości, między II i III—½ dług.

Pierwszy ruszył Emir, lecz zaraz minęła go Electra i wygrała wyścig o ½ dług. Drugie miejsce zajął finischem Unreclamed.

Totalizator pojed.—3750 mk.
(za stawkę 1000 mk.) franc. 1950 i 2200 mk.

362. Nagroda 60.000 mk. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1923—600,000 mk., w sezonie 180,000 mk., a znajdując się w kategorji — 60,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 60,000 mk.; II-gi koń 18,000 mk.; III-ci koń 6,000 mk.
345 **Azalja,** kl. skgn. M. Bersona, po Icy Wind i Rosette, zagr. aust., l. 4, 60 kg. *ż. Magdaliński 1.*
345 **Mulhouse,** kl. gn. M. Róga, l. 5, 60 kg. *ż. Dorosz 2.*
338 **Alderney,** kl. cgn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 4, 60 kg. *ż. Michalczyk 3*
342 **Ponowa,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 60 kg. *ż. Górecki 4.*
331 **Laïs,** kl. gn. J. Hulewicza, l. 3, 55 kg. *j. Nowicki 5.*
357 **Hetscherl,** kl. kaszt. W. Charłupskiego, l. 3, 51 kg. *chł. Polesiak 6.*
353 **Madelon,** kl. siwa I. hr. Mielżyńskiego, l. 3, 57 kg. *ż. Krysko 7.*
334 **Kentucky,** kl. kaszt. Spółki Hodowlanej, l. 3, 53 kg. *chł. Matosek 8.*

Wycofane: Schlingel, Air Marshall, Herson, Arsinoë, Mary La Reine, Minstrel, Astarte i Diva.

Wygrane w 1'44" (6—31—34—33) łatwo o 3 dług, między II i III — 2 dług.

Azalja wygrała wyścig, prowadząc z miejsca do miejsca. Druga przyszła do celownika Mulhouse, trzecia Alderney.

Totalizator pojed.—11300 mk.
(za stawkę 1000 mk.) franc. 2350, 2100 i 1450 mk.

363. Nagroda 40.000 mk. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1923—80,000 mk., w sezonie 40,000 mk., a znajdując się w kategorji—40,000 mk. **Dystans 800 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hod. 4,000 mk.; II-gi koń 12,000 mk.; III-ci koń 4,000 mk., hod. 400 mk.

354 **Bella Bambina,** kl. gn. st. „St. Krery Szepietów“, po Pan Tadeusz i Waćpanna, pół krwi, hod. S. Kierznowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Pasternak 1.*
356 **Valmore,** kl. cgn. W. Charłupskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Górecki 2.*
333 **Avanti,** kl. gn. S. Gruszczyńskiego, l. 2, 55 kg *chł. Matosek 3.*
349 **Bessie Langden,** kl. gn. J. Grzybowskiego, l. 2, 55 kg. *j. Sakowicz 4.*
— **Brown Princess,** kl. gn. S. Jaworowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Michalczyk 5.*
339 **Sentinelle,** kl. cgn. S. Ciemniewskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Bednarczyk 6*
— **Youngminster,** og. gn. Z. i J. Skolimowskich, l. 2, 57 kg. *ż. Bryk I 7.*
335 **Erato,** kl. kaszt. J. Stokowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Magdaliński 8.*
328 **Iskra,** kl. gn. st. „St. Ktery-Szepietów“, l. 2, 55 kg. *ż. Dorosz 0.*

Wycofane: Pretensja, Danae, Emir, Czikos i Bob II.

Wygrane w 51″ (18—33) w walce o 1/2 dług., między I, III—1 dług.

Poprowadziła Bella Bambina, na zakręcie minęła ją i do połowy prostej szła pierwsza Valmore, lecz Bella Bambina zawiązała z nią walkę i wygrała o 1/2 długości.

Za Iskrę, która została na starcie zwracano stawki.

Totalizator pojed.—2500 mk.
(za stawkę 1000 mk.) franc 1350, 1400, 1750 i 1000 mk.

364. Nagroda 150.000 mk. Nagroda Łazienkowska. Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 500,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**
Otrzymują: I-szy koń 150,000 mk.; II-gi koń 45,000 mk., hod. 4,500 mk.; III-ci koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.

357 **Herson,** og. kaszt. E. Heymana, po Halicon i Reine Fiammette, zagr. ang., l. 5, 55½ kg. *j. Nowicki 1.*
342 **Floramour,** og. kaszt. stajni „Stado Ktery-Szepietów“, l. 4, 59½ kg. *ż. Sulekow II 2*
348 **Runaway Girl,** kl. skgn. L. J. bar. Kronenberga, l. 3, 50½ kg. *ż. Górecki 3.*
342 **La Reine,** kl. cgn. A Olszowskiego, l. 3, 55 kg. *ż. Pasternak 4.*
346 **La Vilanella,** kl. gn. M. Bersona, l. 3, 53 kg. *ż. Magdaliński 5.*
331 **Lépante,** kl. kara Spółki Hodowlanej, l. 3, 54 kg. *ż. Bryk I 6.*
319 **Valailles,** kl. skgn. L. hr. Dunina, l. 5, 59½ kg. *j. Sakowicz 7.*
355 **Mary,** kl. gn. L. Dydyńskiego, l. 4, 55 kg. *ż. Dorosz 8.*

Wycofane: Diva, Mulhouse, Alderney, Sonya i Arsinoë.

Wygrane w 2′18″ (6—33—32—33—34) finishem o szyję, między II i III—1 dług.

Przed trybunami konie przeszły zgrupowaną stawką, mając w pierwszych szeregach Valailles, Mary, Floramour i La Reine. Na prostej przodował Floramour, mając u boku atakującą go Runaway Girl, i zdawał się wygrywać, gdy finishujący Herson wysunął się niespodziewanie i na ostatnich metrach pobił Floramoura o szyję.

Totalizator pojed.—7900 mk
(za stawkę 1000 mk) franc. 2750, 2950 i 2100 mk.

— **Wygrane stajen** w sezonie jesiennym.

1.	M. Róg	202,200,000 mk.
2.	L. J. bar. Kronenberg	171,000,000 „
3.	M. Berson	155,800,000 „
4.	H. ks. Lubomirski	114,000,000 „
5.	Ktery Szepietów	104,000,000 „
6.	K. Rómmel	96,900.000 „
7.	Spółka hodowlana	88 200,000 „
8.	A. Olszowski	79,700,000 „
9.	J. Hulewicz	77,800,000 „
10.	Uł. Jazłowieccy	70,500,000 „
11.	Uł. Krechowieccy	69,400 000 „
12.	K. Dzierzbicki	65,680,000 „
13.	J. Grzybowski	62,400,000 mk.
14.	S. Ender i J. Sosnowski	58,900,000 „
15.	S. Ostoia-Ostaszewski	58,300,000 „
16.	E. Heyman	54,100,000 „
17.	J. hr. Czarnecki	49,500,000 „
18.	I. hr. Mielżyński	47,900,000 „
19.	W. Charłupski	45,100,000 „
20.	W. Święcicki	42,900,000 „
21.	K. Lebowski	28 860,000 „
22.	J. Stokowski	24,500,000 „
23	J. hr. Czarnecki i J. hr Alvensleben	22,700,000 „
24.	A. hr. Wielopolski	20,900,000 „
25.	L. hr. Dunin	19,000,000 „
26.	L. Dydyński	13,100,000 „
27.	B. Szwejcer	10,700,000 „
28.	A. hr. Morstin	8,900,000 „
29.	H. Towarnicki	8 000,000 „
30.	S. Ciemniewski	6,000,000 „
31.	J. Haller	5,100,000 „
32.	S. Gruszczyński	5,000,000 „
33.	A. Sosnowska	1,200,000 „
34.	T. Falewicz	1,200,000 „
35.	H. Cichocki	900,000 „
36.	S. i B. bracia Halpern	300,000 „

— **Premje hodowlane** w sezonie jesiennym.

1.	L. J. bar. Kronenberg	17,100,000 mk.
2.	M. Berson	12,960,000 „
3.	Państwowa Stadnina Janów	10,240,000 „
4.	M. Jędrzejowicz	9,440,000 „
5.	I. hr. Mielżyński	5,490,000 „
6.	A. Olszowski	5,400,000 „
7.	J. hr. Alvensleben Schönborn	5,230,000 „
8.	T. ks. Lubomirski	4,490,000 „
9.	L. Orpiszewski	4,400,000 „
10.	M. Róg	3,690,000 „
11.	B. Matuszewski	2,370,000 „
12.	F. Jurjewicz i A. hr. Wielopolski	2,170,000 „
13.	St. hr. Breza	1,580,000 „
14	W. ks. Lubomirski	1,560,000 „
15.	Br. Szwejcer	1,070,000 „
16.	Fr. Wężyk	1,050,000 „
17.	H. ks. Lubomirski	940,000 „
18.	S. Kierznowski	800,000 „
19.	R. Jaczynowski	680,000 „
20.	J. hr. Czarnecki	620,000 „
21.	S. hr. Czacki	520,000 „
22.	A. Biernacki	510,000 „
23.	J. Laskowski i W. Bielski	400,000 „
24.	Cz. Baczyński	360,000 „
25.	W. Daszewski	220,000 „
26.	W. Kurcjusz	160 000 „
27.	K. Dzierzbicki	160,000 „
28.	A. Ostoia-Ostaszewski	130,000 „
29.	A. ks. Czartoryski	90,000 „

— **Wygrane stajen** w ciągu 1923 r. według sum programowych bez stosowania mnożników.

1.	L. J. bar. Kronenberg	3,483,000 mk.
2.	H. ks. Lubomirski	3,059,000 „
3.	M. Róg	2,534,000 „
4.	M. Berson	2,449,000 „

5.	Spółka Hodowlana . . .	1,669,000 mk.
6.	S. Ostoia-Ostaszewski . .	1,524,000 „
7.	J. Grzybowski . . .	1,364,000 „
8.	S. Ender i J. Sosnowski . .	1,314,000 „
9.	H. Towarnicki . . .	1,244,000 „
10.	J. Hulewicz	1,138,000 „
11.	Ułani Krechowieccy . . .	1,132,000 „
12.	Stajnia Ktery Szepietów . .	1,105,000 „
13.	A. Olszowski	1,075,000 „
14.	Ułani Jazłowieccy . . .	1,032,000 „
15.	K. Rómmel	1,018,000 „
16.	I. hr. Mielżyński . . .	878,000 „
17.	K. Dzierzbicki . . .	821 000 „
18.	J. hr. Czarnecki . . .	777,000 „
19.	K. Lebowski	756,000 „
20.	E. Heyman	721,000 „
21.	A. Wolański	659.000 „
22.	A. hr. Morstin	631,000 „
23.	W. Święcicki	556,000 „
24.	W. Charłupski . . .	530,000 „
25.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben-Schönborn . . .	382,000 „
26.	J. Stokowski	303.000 „
27.	L. Dydyński	290,000 „
28.	A. hr. Wielopolski . . .	209,000 „
29.	S. hr. Dunin	190,000 „
30.	C. Morawska	189,000 „
31.	Stajnia Hippos . . .	172,000 „
32.	K. Niemojewski . . .	150,000 „
33.	Z. Jaworski	137,000 „
34.	T. Falewicz	117,000 „
35.	B. Szwejcer	107,000 „
36.	J. bar. Heinzel . . .	80,000 „
37.	S. Ciemniewski . . .	60,000 „
38.	S. Gruszczyński . . .	50,000 „
39.	H. Cichoeki	39,000 „
40.	A. Daszewski	30,000 „
41.	J. Haller	12,000 „
42.	A. Sosnowska . . .	12,000 „
43.	H. bar. Maltzan . . .	12,000 „
44.	J. Laskowski	9,000 „
45.	T. hr. Komorowski . . .	6,000 „
46.	B. Peretjatkowicz . . .	3,000 „

— **Sprawozdanie** z urządzonych wyścigów i konkursów hippicznych O. K. Nr. IV w Łodzi.

1 dzień 30 września.

I Konkurs hippiczny 10 przeszk. wysok. 110 cm szer. 3 mtr. I nagroda J. W. P. Kostrzeńskiego, II i III. żetony Komitetu.

1) nagr. por. Kwiatkowski 4 p, s. k. 2) nagr. por. Skalski 26 p. a. p. 3) nagr ppor. Laskowski 4 p. s. k.

II gonitwa. Bieg płaski dyst. 2100 mtr. dla koni pełnej krwi nagr. J. W. P. Kamila Endera.

1) nagr. por. Ciemniewski 3 p. ułanów, 1) nagr. br. Maltzan, 3) nagr. p. Stefan Ender.

III gonitwa. Bieg z płotami dystans 2400 mtr. nagr. Piotrk. Tow. Pop. Hodowli koni.

1) nagr. p. Bronikowski, 2) ppor. Paszkowski 4 p. s. k. 3) por. Nowak 10 p. a. p.

IV gonitwa. Steeple-chase dystans 4000 mtr. I. nagr. D.O.K. IV.

1) nagr. por. Rogiński 26 p. a. p. 2) nagr. Nowak 10 p. a. p. 3) nagr. kpt. Wawryka 26 p. a. p.

V gonitwa. Steeple-chase dystans 3200 mtr., I. nagr. W P.K. W. Scheiblera.

1) nagr. ppor. Domaszewski 4 p. S. k. 2) nagr. ppor. Bronszewski 5 Dyon Tab.

VI gonitwa. Bieg myśliwski za mastrem dla podoficerów dystans 5 klm.

1) nagr. plut. Ruszkowski 10 p. a. p. 2) nagr. ogn. szt. Orga 7 p. a. p. 3) nagr. plut. Marciniak 7 p a. p. 4) nagr. kpr. Gorzelak 7 p. a. p.

2 dzień 2 października.

I. Konkurs hippiczny 12 przeszk. wysok. 120 cm. szer. 300 cm. I. nagroda 4 pułku Strz. Konnych.

1) nagr kpt. Stawiński 4 p. a. c. 2) nagr. por. Skalski 26 p a. p. 3) nagr. por. Rogiński 26 p. a. p.

II gonitwa. Steeple-chase dla podoficerów dyst. 3200 I nagr. D. O. K. IV.

1) nagr. plut. Ruszkowski 10 p. a. p. 2) nagr. plut. Burczy 4 p. s. k. 3) nagr. wachm. Dańczuk 4 p. s. k.

III gonitwa. Bieg z płotami koni pół krwi dyst. 3400. I nagr. Komitetu.

1) nagr. p. Bronikowski, 2) nagr. por. Pajdo 10 p. a. p. 3) nagr. por. Maliszewski 10 p. a. p.

IV gonitwa. Steeple-chase dystans 3200 mtr. I. nagroda 26 D. P.

1) nagr. por Elsner 4 p. s. k. 2) nagr. ppor. Laskowski 4 p. s. k. 3) nagr. kpt. Wawryka 26 p. a. p.

V gonitwa. Steeple-chase Łódzki dystans 4000 mtr. I nagr. J.W.P. St. Endera.

1) nagr. ppor. Paszkowski 4 p. s. k. 2) nagr. p. Stefan Ender, 3) nagr. por. Pajdo 10 p. a. p.

VI gonitwa. Bieg z płotami dla pełnej krwi. Dystans 2400 mtr.

1) nagr p. Bronikowski, 2) nagr. rtm. rez. Reliszko, 3) nagr. por. Ciemniewski 3 p. uł.

VII gonitwa. Bieg myśliwski za mastr. I. nagr. Zw. Ziem. pow. Łask.

1) nagr. por. Dudek 7 p. a. p. 2) nagr. ppor Domaszewski 4 p. s k. 3) nagr. por. Bronszewski 4 dyon tab. Nagrody w postaci przedmiotów wartościowych ofiarowsli,

1) p. Stefan Ender — srebrną karafkę wraz z 6 kieliszkami i tacą.

2) p. Karol Ender — srebrną papierośnicę

3) p. Juljusz Heinzel — srebrną papierośnicę.

4) Grono Ziemian pow. Łaskiego — dwa przyciski bronzowe na podstawach marmurowych.

5) Dowództwo 26 Dyw. Piech.—stek ze srebrną rączką.

6) 4 p. Strz. Konnych — puhar srebrny.

— **Poświęcenie szkoły.**

Piękna i podniosła uroczystość odbyła się na torze wyścigowym. W piątek dnia 26 października o godz. 3-ej popoł. ks. prałat Seweryn Popławski poświęcił placówkę kulturalno-oświatową, urządzoną przez Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce. Zaraz przy wjeździe na tor, postawiono dom, który, w połowie służąc jako czytelnia dla pracowników zawodowych wyścigów, w drugiej połowie jest szkołą

dla dzieci tych pracowników. Na tej uroczystości byli — prezes Albert hr. Wielopolski z żoną, starsi członkowie Stanisław hr. Czacki, Andrzej hr. Morstin, pułk. Plisowski, pułk. Rómmel z żoną, redaktor Radwan, wszyscy współpracownicy Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce, trenerzy i żokeje.

ZAGRANICZNA.

— **Zwycięstwo** konia francuskiego w Anglji. Rose Prince wygrał o głowę od Teresiny i faworyta Ceylonese wielki handicap angielski Cesarewitch na dystansie 3600 mtr. Cesarewitch jest najbardziej klasowy handicap w Anglji. Ceylonese był wielkim faworytem. Trzy konie francuskie uczestniczyły w tymże handicapie. Król i Królowa byli na wyścigach, mając nadzieję że ich koń London Cry zwycięży, zajął on jednak tylko 11 miejsce. Po raz wtóry już koń francuski wygrywa tę klasyczną nagrodę; poprzednio wygrała ją klacz Plaisanterie.

— **Saint-Sebastien,** 7 października.

Derby de Saint-Sebastien, 25,000 pesetów, 2400 mtr.

O y a r z u n 57 kg. po Ukko i Odda, wł. F. Cadenas, ż. Leforestier—1.

Jorgito 59 kg.—2, Osaka 56 kg.—3, Abbé 57 kg.

Wygr. o $2\frac{1}{2}$ dł., III—daleko.

— **Bois de Boulogne,** 25 października.

Prix du Petit Couvert, 20,000 fr., 1000 mtr.

H e l d i f a n n 2 l. kl. kaszt. $51\frac{1}{2}$ kg., po Durbar i Banshee, wł. panny F. Heldy, ż. M. Allemand—1.

Justice II 2 l. kl. gn. $51\frac{1}{2}$ kg.—2, Sir Gallahad 3 l. og. gn. 62 kg.—3, Callicrate 2 l. og. gn. 53 kg., dalej 3 konie.

Wygr. w 1'$4\frac{1}{2}$'' o $\frac{3}{4}$ dł., między II i III—$\frac{1}{2}$ dł.

Prix de Conde, 30,000 fr. 2000 mtr. dla 2 l.

R o q u e n t i n 2 l. og. cgn. 56 kg., po As d'Atout i Roquette, wł. E. Blanc, ż. Hobbs—1.

Ivain 2 l. og. gn. 56 kg.—2, Isola Bella 2 l. kl. gn. $54\frac{1}{2}$ kg.—3, Sainte Odile 2 l. kl. gn. $54\frac{1}{2}$ kg.—4, dalej 4 konie.

Wygr. w 2'$21\frac{1}{5}$'' o 4 dł., między II i III—3 dł.

— **Rzym,** 14 października.

Prix Urbino 10,000 lirów, 1200 mtr., dla 2 l.

A l v i l d a $52\frac{1}{2}$ kg, po Signorino i Almora III, wł. stadniny Padana, ż. F. Trizulsky—1.

Pomella 51 kg.—2, Oregon 53 kg.—3, Galliera 52 kg.—4.

Wygr. o szyję, między II i III—$2\frac{1}{2}$ dł.

18 października.

Prix Villa Pamphili, 15.000 lirów, 1600 mtr.

F r a s c h e t t a 4 l., 48 kg. po Signorino i Fragola, wł. stajni Tiberina, ż. A. Bertini—1.

Lampeo 3 l. $37\frac{1}{2}$ kg.—2, Torcicollo 5 l. 63 kg.—3, Mina da Fiesole 3 l. 57 kg.—4.

Prix Chieti 10,000 lirów, 1600 mtr.

T o u t B e a u 6 l. 55 kg., po As d'Atout i Isabeau, wł. stadniny Villa Verde, ż. Andor—1.

Sybarit 5 l. 59 kg.—2, Liebediener 5 l. 52 kg.—3, Sly Dence 4 l. 50 kg.—4.

21 października.

Prix Castel Giubileo, 10,000 lirów, 2100 mtr.

A r c a d i o 4 l. 53 kg. po Lomond i Last Try, wł. bar. C. Gautier, ż. Andor.

Pero 6 l. 59 kg.—2, Florinde 6 l. 56 kg.—3, Falentinum 4 l. 50 kg.

Wygr. o $\frac{3}{4}$ dł., między II i III—8 dł.

Prix Campidoglio, 20 000 lirów, 1600 mtr.

B r e e z e r 4 l. $56\frac{1}{2}$ kg. po Annecy i Breezy, wł. bar. C. Gautier, ż. P. Orsini—1.

Bruto 3 l. 54 kg.—2, Torcicollo 5 l. $54\frac{1}{2}$ kg.—3, Sybarit 5 l. $53\frac{1}{2}$ kg.

Wygr. o krótką głowę, między II i III—5 dł.



Ministerstwo Spraw Wojskowych

chce zakupić dla wojska pewną ilość koni wierzchowych pełnej i pół krwi w wieku 3 — 6 lat.

Posiadacze odpowiednich koni proszeni są o złożenie ofert lub osobiste zgłoszenie się do M. S. W. Departament II, Wydział Remontu, pod adresem: Warszawa, ul. Królewska 35.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.